

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 20 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 27 października 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142

PRENUMERATA na ROCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 246.

Przedpłata na listopad i grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w sjenczach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Z aktów osobistych X. Arcypasterza

(Personalakten)

przytacza jedno z pism hakaty następne dane: W tym właśnie czasie zainteresuje następny wyciąg z 8 rocznika królewskiego gimnazyum w Śremie wydanego na jesień 1873 r. (Śrem—bracia Schwantes): 1) z rozdziału II (kontrole dodatkowe władz przełożonych ogólniejszego znaczenia): a) z dnia 2 grudnia 1873. Królewskie prowincyalne kolegium szkolne wzywa podpisanego (Juliusza Stephana) dyrektora gimnazyum), aby poroczył nauczyciela religii katolickiej że na Wielkanoc 1873 ma naukę religii udzielać nie w polskim, lecz niemieckim języku. b) Z dnia 18 marca 1883 r. Ta sama władza wzywa dyrekt. gimnazyum Jul. Iusza Stephana, aby powiadomił nauczyciela religii katolickiej X. dr. Stablewskiego, że, gdyby miał się wzbraniać, wykładać od Wielkanocy naukę religii w języku niemieckim, natychmiast z urzędu nauczyciela religii złożonym będzie. c) Z dnia 27 marca 1873. Królewskie prowincyalne kolegium szkolne składa X. dr. Stablewskiego z urzędu nauczyciela religii w gimnazyum. 2) Rozdział III (kronika gimnazyum): Z dn. 1 kwietnia 1873, dotychczasowy katolicki nauczyciel religii X. dr. Stablewski został zwolnionym z urzędu, ponieważ w przeciwieństwie do królewskiego urzędu nie chciał udzielać nauki religii w języku niemieckim. —

Wypisz wymaluj taki lojalny poddany został następnie Arcybiskupem gnieźnieńsko poznańskim! Konsekwentny X Stablewski nic za to nie mógł — tak kończy ze złością owo pismo hakaty.

My powiadamy, że to, co w taką złość wprawia hakatystów, nas tylko raduje. Doniesienie to nam przypomina, że nasz X. Arcypasterz już wówczas jako wierny syn Kościoła bronił jego zasad i w obronie ich cierpiał. Męztwo, okazane w wieku młodzieńczym nie opuściło go i dziś w wieku męzkim, chociaż cierpienia długotrwałe nadwątliły jego siły.

Tacy właśnie mężowie, pełni charakteru, mądrości i hartu ducha godni są tronu św. Wojciecha, a nie jakieś istoty gnące się przed przemocą tego świata.

Bardzo jesteśmy wdzięczni hakatystom, że z dokumentów dla nas trudniej dostępnych, te chlubne dla naszego Zwierzchnika Kościoła przytoczyli fakty.

Austryacki minister finansów dr. Korytowski

na zwykłe zapytanie posłów: Jakże się przedstawia budżet? — mógł śmiało i nie bez wewnętrznego zadowolenia odpowiedzieć: nieźle nam idzie.

Budżet jest to rzut oka na zasoby skarbu państwa, na jego wydatki i dochody.

Zaiste możemy być dumni z naszych ministrów finansów w Austryi.

Mieliśmy ich w ciągu ostatnich 26 lat trzech: Julian Dunajewski (1880 do 1890) usunął stały niedobór w budżecie austryackim i rozpoczął okres ulepszeń w gospodarstwie publicznem w Austryi, co mu dziś z wdzięcznością przyznają przyjaciele i nieprzyjaciele. Rządy Dunajewskiego w Austryi były pierwszem dziesięcioleciem odrodzenia finansowego państwa.

W pięć lat po Dunajewskim przyszedł drugi polski minister skarbu austryacki Leon Biliński, (1895—1897). Ten, choć zaledwie dwa lata kierował skarbem państwa, — prowadził dalej szczęśliwie, w najtrudniejszych warunkach obstrukcyi niemieckiej, dzieło Dunajewskiego i pierwszy rozpoczął okres budżetów inwestycyjnych — pod inwestycyą rozumie się nakład mający przynieść korzyści krajowi. Dziś przychodzi trzeci w ciągu krótkiego czasu polski minister skarbu w Austryi, dr. Witold Korytowski i przedstawia najpomyślniejszy budżet, jaki Austrya kiedykolwiek miała.

Złośliwa zawsze »N. fr. Presse« powiada, że to nie jest zasługą Korytowskiego, który znalazł skarb pełen, lecz ta sama »N. Freie Presse« przyznaje, że minister Korytowski nadzwyczaj umiejętnie rozporządził zasobami skarbowemi i rozchód zużył na ulepszenia i nakłady, mogące krajowi przynieść pożytek.

Dunajewski, Biliński, Korytowski, trzej ministrowie skarbu Austryi, przyczynili się do reformy skarbu publicznego w Austryi i rozwoju państwa.

I już odtąd ucichła bajka »o polskiem gospodarstwie.«

To polskie gospodarstwo bowiem przyczyniło się do przeprowadzenia gruntownej reformy skarbu w Austryi, niedobory stałe przemieniło w milionowe nadwyżki; to polskie gospodarstwo sprawiło, że Austrya może czynić nakłady na najróżniejsze potrzeby ludności i że Austryą wprowadziło na drogę gospodarstwa nakładowego.

Dziwnem jest, że skoro tylko objęli niemcy skarb w r. 1903, pokazał się pierwszy niedobór.

Trzeba było znów polaka, aby silną dłonią ujął skarb państwa. Wyjaśnienie, czyli jak mówią w języku dyplomatów, exposé ministra skarbu zrobiło powszechne wrażenie i utwierdziło kredyt i powagę państwa. — Pierwszy budżet ministra Korytowskiego jest najświetniejszy, jaki Austrya kiedykolwiek miała.

Dodajemy jeszcze — pisaliśmy o tem z okazyi mianowania p. dr. Korytowskiego ministrem finansów, — że p. dr. Korytowski jest rodem z Wielkopolski i jest właścicielem majątku Grochowiska i Gostomki pod Rogowem, gdzie żyje jego sędziwa matka. Możemy być dumni z naszego rodaka.

Landrat a sołtys.

W Torzyńcu przy wyborach sołtysa został wybranym gospodarz Marcin Hys, który został zawezwanym do p. ladrata w Kępnie. Landrat powiedział mu: »jeżeli chce być potwierdzonym, musi wystąpić ze Spółek polskich i wstąpić do niemieckich, i nieśmie abonować »Przyjaciela Ludu« ani »Wielkopolanina« i innych polskich gazet.

Wybory.

W uzupełnieniu wiadomości o wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego w okręgu wyborczym czarnkowsko-chodzieisko-wieleńskim podajemy, że z 80 walmanów polaków nie przybyło 14 na wybory. Nie wpłynęłoby to na rezultat wyborów, bo walmanów niemców jest w tym okręgu około *450*, lecz należało spełnić obowiązek.

Nasze dzieci, a niemiecka nauka religii.

Z nad granicy Brandenburskiej, 28 października 1906.

Czytałem korespondencyą z Drawska w nr. 241 »Wielkopolanina«. Użalają się tam wiarusy, że na 600 dzieci tylko 30 strejkuje. A może przytem kochani wiarusy sami cokolwiek winy mają, bo kochani wiarusy! jeżeli wam na tem zależy, weźcie ze trzy lub cztery numery »Wielkopolanina« nr. 238, 239, 240 i 241 pokażcie rodakom waszym z nr. 239 »Wielkopolanina«, jakie prawa rodzicom przystoją, przedstawcie im z następnych gazet, jak polakożercze blaty następują na naszego Najprzewielebniejszego X Arcypasterza i na nasze Duchowieństwo. Przedstawcie im, co grozi kościołowi i religii naszej św. Przedstawcie im, jakie groźby spadają na naszego Najprzew. X Arcypasterza i że mamy wielki kulturkampf przed sobą. Niech nie będzie ciężko kochanym wiarusom iść do swego sąsiada, przyjaciela i do każdego rodaka, któremu o dobro religii chodzi, a którym ta sprawa nie dość jeszcze jasną się okazała, a będziecie mieć kochani wiarusy, co sobie życzycie.

Przyznamy się wam, żeśmy tu w Kamienniku tak samo postąpili, a skutek był dobry.

Rodzice wiedzą, co ich dzieci czeka i co kościołowi grozi, więc dzieci nasze w religii nie odpowiadają, tylko żądają polskiego wykładu. Jest jeszcze jeden dzieciak z Drawskiego Młyna, jakiejś Michaliny Szafrańskiej, który jest na służbie u niemca ewangielika na chełścińskich hubach pod Kamiennikiem są widoki, że ewangielikiem zostanie. Chodził on na naukę przygotowawczą do sakramentów św. Nasz ksiądz mu wyznacza dzień, w którym miał przystąpić do spowiedzi św. a on do spowiedzi nie poszedł i na naukę przygotowawczą już więcej nie idzie, i powiadał ten chłopiec dzieciom w szkole, że do spowiedzi i komunii św. nie pójdzie i strejkować nie będzie.

Więc może kochani wiarusy, opiekunowi tę sprawę przedstawią i na ową kobietę potrafią wpłynąć, by swego chłopca ze złej nawróciła drogi. Jest przecie dość gospodarzy katolików polaków, co takiego chłopca by potrzebowali.

Dzieci strejkują w Penskowie a nie w Penckowie, w Pile a nie w Pile, w Marjanowie i w Miałach itd.

* * *

Kępno, dnia 24. 10. 1906.

Donoszę, że i u nas w Kępnie przeszło sto dzieci strejkuje od zeszłego tygodnia. Gdy mają iść na areszt, zatrzymują się pod kościołem i rzucają katechizmy i biblie niemieckie po ulicy.

* * *

Gulcz, pow. wieleński, 23. 10. 06.

Donoszę szanownej red. »Wielkopolanina«, że po wakacyach w poniedziałek, 22 bm. zaprzestały dzieci w szkole mówić pacierza i religii po niemiecku, pooddawały niemieckie książki i wcale nie odpowiadają na pytania nauczyciela. Czynią to wszystkie dzieci z wyjątkiem pp. Byczka i Gintra, ale myślę, że się jeszcze nawrócą. Teraz jest najstósowniejsza pora do tego, przecież polak się nie potrzebuje wstydzić polskiego języka i dzieci muszą areszt odsiadywać, ale nic nas nie przemoże, jeżeli będzie męztwo i wytrwałość.

Życzliwy Gulczan.

Sprostowanie.

Z Rataj pod Poznaniem otrzymujemy od p. nauczyciela Koliski następne sprostowanie:

Do
Redakcyi »Wielkopolanina«
w Poznaniu.

Na podstawie § 11 prasowego upraszam o zamieszczenie następnego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że zawołałem uczennicę Franciszkę Nawrocką (?) do siebie do pokoju i jej coś obiecałem, aby ją zniewolić do udziału w niemieckiej nauce religii.

2) Nie prawdą jest, że uczniowie, którzy rzucili na ziemię niemieckie książki religii, ukarani zostali, jakkolwiek byli zasłużyli na karę za grubą

niestosowność. — Prawdą jest, że w dniu następnym ukarałem kilku uczniów za kilkakrotne nieposłuszeństwo.

3) Nie prawdą jest dalej, że wymieniona uczennica Nawrocki (?), która wcale nie jest w mej klasie z powodu aresztu zwróciła się do mnie z pytaniem wymienionem w artykule w numerze 240 pisma, a ja z powodu tego nie wiedząc, co odpowiedzieć, puściłem dzieci do domu.

Kolliski, nauczyciel.

Sprostowanie przesłane nam w języku niemieckim, podajemy w polskiem tłomaczeniu. Stwierdzamy po pierwsze, że pan K. przyznaje się, że karał dzieci nie w tym, lecz w następnym dniu, powtóre, pytamy się, czemu p. K. pisze imię żeńskie na *i* a nie na *a*, przecież powinien tyle znać pisownią polską, aby tak grubych błędów nie popełniać.

X. Górnośląski Niemiec

pisze w sprawie nauki religii do »Shlesiche Volksztg.«:

Położenie księży na Górnym Śląsku coraz jest trudniejsze i smutniejsze, coraz trudniejszą się staje opieka duchowna. Lud jest dobry, miłuje swych pasterzy i słucha ich, lecz młodsze pokolenie już w chłodniejszym do duszpasterza pozostaje stosunku, lubo wypełnia obowiązki kościelne. Bardzo wielkich wysiłków potrzeba, aby młodzież w duchu religijnym wychować, a biada ludowi, który utraci religią i zapomni starać się o zbawienie duszy! Dzieci polskie wprawdzie umieją przepowiedzieć katechizm i historyą biblijną po niemiecku, lecz — serce ich jest zimne. Serca wieln dzieci stały się twarde jak kamienie, tak trudno przyjmują prawdy wiary świętej I trudno jest takie dzieci przygotować do Sakramentów świętych. Jeżeli kapłan udziela tej nauki po niemiecku — traci zaufanie gminy i opieka duchowna szkodę przynosi; jeżeli uczy po polsku — naraża się władzom świeckim. Tak źle i tak niedobrze.

A jednak, jeżeli ksiądz naukę przygotowawczą udziela po niemiecku, wtedy brak dzieciom fundamentu religijnego. Dzieci uczą się katechizmu niemieckiego jak rachunków i historyi — serce pozostaje zimne. Jak inaczej odmawiają dzieci »Ojcze nasz«, podczas gdy »Vater unser« bez wewnętrznej przepowiadają pobożności. Słowo »Buse« małe sprawia na nie wrażenie, ale gdy — kapłan je zawezwanie po polsku: »czyńcie pokutę« wezwie to porusza głęboko ich serce. Z jakiem przejęciem śpiewają dzieci polskie pieśni kościelne, a jak monotonnie niemieckie! Rozumieją one dobrze niemieckie słowa pieśni, lecz nie są wstanie uczuć swych włożyć w te pienia.

Tak więc wzrastają polskie dzieci Górnego Śląska bez wyrobienia serca, bez poruszenia duszy. Dla tego winna się nauka religii w szkołach, a szczególnie nauka przygotowawcza do Sakramentów świętych odbywać w języku ojczystym, polskim. Żądają tego najprostsze zasady pedagogiczne.

Tak odzywa się do rządu ksiądz katolicki, ksiądz-niemiec, ksiądz górnośląski, znający duszę ludu i dzieci. — Niech głos ten będzie wezwaniem do rodziców polskich, aby wszyscy jak jeden mąż rzucili się do podpisywania petycyi, upraszających o polską naukę religii w szkołach naszych.

Niech nikogo nie braknie przy tem zbożnem dziele. Starać się musimy o to wszystkiemi siłami — a będzie co Bóg da, ten Bóg, który powiedział: pukajcie, a będzie wam otworzone — proście, a danem wam będzie.

W górę serca!

---

* *Wiec relacyjny* odbędzie się w Mosinie na sali pana Jaskólskiego w niedzielę, dnia 4 listopada rb. o godzinie 3 po południu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Przemówienie posłów pana dr. Alfreda Chłapowskiego i X. prałata Stychla. 3) Wybór dwóch członków komitetu na miasto Mosinę. 4) Wolne głosy.

O jak najliczniejszy udział rodaków tak z miasta jak i z powiatu a zwłaszcza z okręgu Mosińskiego prosi

Komitet powiatowy.

X. A. Wiśniewski, przewodniczący. Dr. Broekere, sekretarz.

---

* *Wiec* w Śmiglu w sprawie szkolnej odbędzie się dla miasta i okolicy w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 4 i pół po poł. na sali strzeleckiej. O jak najliczniejszy udział prosi

Komitet.

---

* *Wiec w Szamotułach* odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go października r. b. o godz. 4 po południu w lokalu pana Gieremka, dawniej p. Studniewskiego. Przemawiać będzie p. poseł hrabia Mielżyński. Komitet.

---

* *Wiec* w sprawie nauki religii odbędzie się w Wolsztynie w niedzielę, d 4 listopada po poł. o g. 4 na sali kotelu Wiktoryi.

---

* *Wiec szkolny* odbędzie się w Lubaszu w niedzielę, dnia 28 b. m, o godz. 5 po południu na sali p. Szudarka. — Liczny udział ojców rodzin spodziewany.

---

* *Wiec* relacyjny odbędzie się w Pleszewie w niedzielę, dnia 28 go października rb. w Hotelu Victoria o godzinie 4 po południu.

Sprawozdanie poselskie wygłosi poseł X prałat Jażdżewski.

Komitet.

---

* *Wiec* relacyjny odbędzie się w Gnieźnie, na sali Domu katolickiego w niedzielę, 28 października rb. o godz. 1 po południu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie 2) Sprawozdanie posła. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wolne głosy. Komitet powiatowy.

---

* *Wiec szkolny* w Rosku odbędzie się w niedzielę, d. 28 bm. o godz. 4 po poł. na sali p. Sowy.

Komitet.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Orędzie rządu w sprawie strejku szkolnego Z Berlina donoszą do »Münch. Neueste Nachr.«: Jako najbliższy wynik konferencyi, które się tu w ostatnich dniach w kwestyi polskiej, mianowicie w sprawie zatargów szkolnych, odbywały, można się spodziewać urzędowego wyjaśnienia o rzeczywistych stosunkach, które wytłomaczy prawne przepisy, ich zastosowanie i przyczyny oporu polaków. Ze strony rządu pruskiego oświadczy się, że w zastosowaniu i rozszerzaniu niemieckiej nauki języka w szkołach ludowych w nowszym czasie żadne zmiany nie zaszły, lecz, że oburzenie wywołanem zostało przez narodową agitacyą polską. — Tyle »München Neuste Nach.« Jeżeli taka enuncyacya rządu nastąpi, to po prostu brak nam będzie słów odpowiednich, aby ją należycie nazwać. Ze wszech stron dochodzą najwiarogodniejsze doniesienia, że w szkołach, w których dotąd niemieckiego wykładu nauki religii nie było, próbują go zaprowadzić, a tu rząd pruski rzekomo chce zaprzeczyć wszystkiemu. Stara to zasada: »si fecisti nega« — jeżeliś skrewił, to wypieraj się — ależ na niej nie trudno się poznać.

— Monachium, 25-go października. Hrabina Montignoso, była małżonka króla saskiego, w ambasadzie saskiej w Monachium spotkała się z swymi dwoma starszymi synkami — z matką była także mała jej córeczka Monika Pia. Hrabina Montignoso przebywała z dziećmi 2 godziny. Królewicze sascy wyjechali następnie z Monachium do Włoch.

— Na zebraniu centrowców w Nysie, w którem brali udział najwybitniejsi przywódzcy centrowi, między innymi hrabia Ballestrem, przyjęto rezolucyą *przyznającą Kościołowi wyłączne prawo udzielania nauki religii i uznającą, że nauka religii ma być udzielana dzieciom według woli rodziców w języku ojczystym; wreszcie zaprotestowano przeciwko jakiemubądź naruszeniu tego prawa przez władze państwowe.* — Hakatystom te uchwały bardzo nie w nos.

Z zaboru rosyjskiego W Warszawie rozchodzą się pogłoski, że hr. Witte ma być mianowany namiestnikiem Królestwa Polskiego.

Rosya Saratów. Onegdajszej nocy na ulicy Kirpicznej dwóch ludzi strzelało do dozorcy policyjnego. Dozórca zraniony w ucho. Sprawcy strzałów zbiegli.

— Jarosław. Pięciu bandytów weszło do kantoru fabryki manufaktury wołżańskiej. Grożąc rewolwerami, zrabowali z górą 8000 rubli i umknęli.

— Władykaukaz. Oddział uzbrojonych jeźdźców wykonał w środku miasta napad na sklep jubilerski. Jeźdźcy dali salwę, aby spłoszyć publiczność z ulic, poczem wtargnęli do sklepu, zranili właściciela i sklep ograbili. Przywołany oddział wojska dał ognia, lecz rabusie, którzy wszyscy wyszli cało, umknęli. Kilka osób z publiczności zostało zranionych.

— Symferopol. Rozbójnicy napadli na serogowską filię pocztową, zrabowali 36 rubli w markach i 15 rubli w gotówce; zniszczyli aparat telegraficzny i telefon.

— Połtawa. We wsi Dankance na weselu zabito pana młodego i zraniono sześciu gości za to, że odmówili oni bandytom dania pieniędzy.

— Symferopol. Dokonano tu kilka zbrojnych napadów na sklepy.

— Tyflis. Generał gubernator oddał pod sąd wojenny polowy 16 ludzi, oskarżonych o wymuszanie, rabunki i zamachy na życie.

— Andiżan. Powieszono trzech Gruzinów, skazanych na śmierć przez sąd polowy za zrabowanie 50,000 rubli firmie Kraft.

Austrya. Następcą hr. Gołuchowskiego mianowano byłego ambasadora w Petersburgu barona Aehrenthala.

— Wiedeń. Minister wojny, generał Pittreich, podał się do dymisyi, którą cesarz już przyjął Jako jego następcę wymieniają w kołach dobrze poinformowanych obecnego ministra obrony krajowej, generała Schoenaicha. Przyczyną ustąpienia generała Pittreicha ma być nowy zatarg z Węgrami. Jak słychać, Węgrzy odrzucili kilka żądanych przez ministra wojny kredytów wojskowych, a dalej projekt żądający podwyższenia kontyngentu rekrutów o mniej więcej 21,000. Przywódzcy wę-

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

211 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Łatwo zrozumieć, jaka rozpacz szarpała duszę wiedźmy na wspomnienie tej zupełnej ruiny, łatwo zrozumieć, jaką nienawiścią pałała dla Keryeana, sprawcy nieszczęścia.

Teraz miała też jedno tylko pragnienie, chciała pomścić krzywdę swoją, pomścić ją za jakąbądź cenę i jakimkolwiek sposobem.

Ale i zemsta nawet wydawała się niepodobną.

Jakim sposobem z głębi ciemnej nędzy, w jakiej żyć będzie zmuszoną, dosięgnie bogatego szlachcica, zięcia księcia de Simeuse, przyjaciela naczelnika policyi.

Na poparcie oskarżenia potrzeba dowodów! Wiedziała o tem dobrze. Janina de Simeuse zginęła napewno.

Nikt nie zechce słuchać jej oskarżenia i nikt jej nie uwierzy, będzie więc zmuszoną ukrywać się przed baronem; bo gdyby domyślił się, iż żyje, zgubiłby ją natychmiast bezwzględnie.

Jeżeli pragnęła żyć jeszcze, to tylko dla tego, ażeby pomścić się. Gdyby przyszła do przekonania, że Luc nie potrzebuje się jej obawiać, uznałaby, że daleko lepiej umrzeć od razu, niżeli tak konać po malu z rozpaczy i nędzy. Ale jakże się o tem przekonać?

Zadawała sobie po tysiąc razy pytania takie, aż przyszła jej na myśl dziwna sztuka, której kapłanką była, sztuka, w którą nie wierzyła sama, mimo, że jej przepowiednie od jakiegoś czasu sprawdzały się wszystkie dokładnie.

Przed dwudziestu laty przepowiedziała nowonarodzonej Janinie de Simeuse, że grozi jej śmierć gwałtowna i Janina zginęła w czasie oznaczonym... powiedziała Carmenie: będziesz królową i cyganka rządziła rzeczywiście w podziemnym świecie, w którym Luc panował.

Niedowierzanie ustąpiło i Perina postanowiła spróbować na sobie tego, co dla innych czyniła, postanowiła poradzić się przeznaczenia.

Czekała niecierpliwie nadejścia posługacza, a gdy się ukazał na sali, przywołała go do siebie.

— O co idzie? — zapytał ów człowiek, zbliżając się do łóżka — uspokoiłaś się nareszcie trochę, biedna kobieto?

— Zupełnie już jestem spokojną... miejcie wzgląd na mnie, opanowało mnie szaleństwo prawdziwe w chwili, kiedym się zobaczyła zeszpeconą tak strasznie i na zawsze. Żałuję tego, co zrobiłam.

— To bardzo dobrze! — odpowiedział posługacz — ale nie trzeba było tłuc mojego lusterka.

— Nie jestem taką biedną, jak się wydaję... oddam wam więc większe i piękniejsze.

— Nie odmawiam przyjęcia... masz pani minę uczciwej kobiety.

— Czy nie mogłabym was prosić, abyście mi ręce rozwiązali, bo strasznie cierpię.

— A nie będziesz pani zrywać bandaży?

— Możecie być pewni, że ani ich dotknę się nawet.

— To bardzo rozsądnie powiedziane! — rzekł posługacz, zdejmując więzy krępujące Perinę.

Wiedźma podziękowała i odezwała się nieśmiało:

— Chciałabym prosić was o jedną jeszcze łaskę

— Wszystko, co nie sprzeciwia się przepisom z chęcią uczynię.

— Wszak w cierpieniu potrzebną jest rozrywka?

— Tak się zdaje...

— No, to dostarczcie mi tej rozrywki.

— Jakiej?

— Dostarczcie mi kart.

Posługacz pokiwał głową.

— Karty — powtórzył — to niemożebne

— Dla czego?

— Kart nie wolno...

— Zabronione?

— Tak samo surowo, jak wódka i tytoń. Jeżelibym uczynił to, czego pani żądasz odemnie, byłbym napewno skazany na zapłacenie kary.

— Wieleż wynosiłaby ta kara?

— Sześć liwrów co najmniej.

Na łóżku wisiała ciemna suknia, jaką wiedźma miała na sobie w chwili wybuchu, który roztrzaskał jej maskę na twarzy i wyrzucił na ulicę l'Hirondelle.

— Proszę sięgnąć do kieszeni tej sukni i wyjąć z niej woreczek.

— Oto jest.

W woreczku znajdowało się sześć sztuk złota. Periną jednę z nich podała posługaczowi, mówiąc:

— W razie potrzeby zapłacisz pan karę i kupisz sobie nowe lusterko.

Ze wszystkich argumentów tego świata, taki argument jest zawsze na pewno skutecznym.

Posługacz schował pieniądz i wyszedł z sali; niezadługo powrócił z kartami.

— Tylko niech pani to dobrze schowa — powiedział — żeby nikt nie zobaczył.

Biedakowi szło bardzo o to, żeby kary nie zapłacił.

Wiedźma ucieszyła się niezmiernie z nabytku, rozłożyła karty na łóżku i zaczęła ustawiać kabałę.

Tą razą układała jedynie dla siebie samej i zadawała jedno tylko pytanie:

— Czy potrafię zemścić się nad baronem de Keryean?

— Tak — odpowiedziały karty.

Trzy razy je układała i trzy razy wypadło to samo.

— No — powiedziała sobie nieco ożywiona — skoro sprawdziło się to, co powiedziałam innym, dla czegóżby mnie sprawdzić się nie miało. Mogę się zemścić, jest zatem cel jakiś w życiu. Trzeba żyć!

Zaledwie wymówiła te słowa, poczuła lodowate zimno, postępujące z gwałtowną szybkością od nóg do serca. Był to rodzaj bolesnego sparaliżowania, które odbierało jej uczucie i sprawiało dotkliwe w całem ciele cierpienia.

— Umieram! umieram! — wołała głosem przytłumionym — ratujcie mnie, ratujcie, ja żyć pragnę i potrzebuję...

Nie mogła dokończyć. Zimno śmiertelne ubezwładniło ją zupełnie.

Niespodzianie z strasznych wstrząśnień fizycznych i moralnych, jakich doznała tej nocy, wywiązała się choroba połączona z silną gorączką.

Kiedy o zwykłej godzinie wieczornej doktorzy zjawili się w sali szpitalnej, skonstatowali ze zdziwieniem stan chorej, do jakiego rano nie byli wcale przygotowani.

Zaordynowali jakieś lekarstwa, ale prawdopodobnie tylko dla formy, byli bowiem przekonani, iż chora skończy tej nocy, a najdalej nazajutrz rano.

[Ciąg dalszy nastąpi].

giersey powoływali się przytem na pakt zawarty z koroną w sprawach wojskowych

Z estrady koncertowej.

Środowy koncert Towarzystwa Muzycznego sprowadził na salę ogrodową Lamberta liczną publiczność, która zachęcona bogatym i dobrowym programem, oklaskiwała każdy numer produkcyi. Koncert rozpoczęła orkiestra uwerturą »Jaskinia Fingala« Mendelsohna. Uwertura odegraną była starannie i poprawnie — toż samo możemy powiedzieć o »Fantazyi z Traviaty« Verdiego. Pan Poniecki tyle sobie zadaje starania, że obecnie orkiestra prowadzona pod jego kierownictwem, na uznanie i szacunek zasługuje. Utwór smyczkowy Mozarta wypadł czysto i dźwięcznie, w kwintecie tym podziwialiśmy swojskie siły członków orkiestry, a w solowej grze p. Niedzielskiej, »Souvenir de Bellini« Artot, poznaliśmy nowy talent, który postępując dalej na tej drodze, poważne powinien wydać owoce. Gra jej dźwięczna, perlista i technicznie opanowana, robiła silne wrażenie i czarowała publiczność. Pani Niedzielska obdarzona została kwiatami a liczne brawa długo rozbrzmiewały po sali.

Główną atrakcyą wieczoru środowego był występ p. Felicyi Romanowskiej, która w przejeździe do Paryża i Ameryki, zatrzymała się w Poznaniu, by i tutaj dać się poznać. Europejski program, pieśni, które śpiewała, a składający się z przeróżnych kompozytorów jak: Pucciniego, Schuberta, Wekerlina »Bergerettes« z XV i XVI wieku, pieśni starofrancuskie, dalej Paderewskiego, Waltera, Niewiadomskiego i innych, był dowodem, że artystka chciała nas wszechstronnie zainteresować.

Głos p. Romanowskiej jest silny i dźwięczny o obszernej skali, cieniuje pięknie i interpretuje z uczuciem, co w wielkiej, popisowej aryi Pucciniego najlepiej się uwydatniało. Pieśni Schuberta w jej własnym przekładzie, wypadły nad wyraz rzewnie, »Bergerette« starofrancuskie znów figlarnie i z temperamentem. W »Dudziarzu« Paderewskiego i »Otwórz Janku« Niewiadomskiego, dała nam się poznać pani R manowska, jako wykwintna pieśniarka, posiadająca doskonałą technikę. Pieśni Waltera, bodaj, że pierwszy raz u nas słyszane, zasługują na uwagę specyalną, bo choć mało rozpowszechnione z tego prostego powodu, że nowe, odznaczają się taką, siłą uczucia, taką melodyą i rzewną oryginalnością, że się ich wprost z zachwytem słucha. Z tego też miejsca zanosimy prośbę do pana Waltera, aby do literatury pieśniowej dorzucił jeszcze więcej drogocennych pereł swej twórczości.

Pannie Felicya Romanowska interpretowała znakomicie jego: »Pod baldachimem drzew« i »A kiedy odchodzi«. Valse rose, był również zaśpiewany czarująco. Pani Romanowska została uczczona olbrzymim wieńcem, który jej Towarzystwo Muzyczne wręczyło, posypały się również inne kwiaty od znajomych i przyjaciół.

Pannie Romanowskiej dziękujemy za wspaniałą ucztę, którą nas onegdaj obdarzyła, życząc najlepszego powodzenia na drugiej półkuli. Nadmienić należy, że akompaniament p. Haliny Drygas był artystyczno-umiejętny, widać w niej dzielną pianistkę, która się umie wcielić w pieśni, którym akompaniuje.

Deklamacya pana Chwałkowskiego była ogólnie oklaskiwaną, bo nadzwyczajny talent przebijał w każdem słowie, tak w dramatycznych momentach, jak w najjowialniejszych sytuacyach. Towarzystwu Muzycznemu dzięki za tak mile spędzony wieczór — skrzydło koncertowe »Manda« dostawił pan profesor A. Drygas. M.

Poznań, dnia 25. X. 1906.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 26 października 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po ½, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców ale może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya ulica Wodna nr 15.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *W sprawie kar za zmudę szkolną* z biura »Straży« otrzymujemy następujący komunikat: Wobec coraz liczniej nakładanych kar za zmudę szkolną oraz wynikających stąd procesów przypominamy, że sekcya prawno-polityczna »Straży« udziela wszelkich rad w sprawach szkolnych bezpłatnie. Informacyi ustnych udziela biuro »Straży« w godzinach przyjęć od 10—1 i 4—6. Listy adresować należy: Dr. Tadeusz Jaworski — Poznań-Posen.

Prezydyum »Straży.«

* *Program* wieczornicy w dniu 28 października urządzanej na sali Bazarowej przez *Czytelnią dla Kobiet* w Poznaniu. 1) Prolog. 2) Śpiew: a. Jasna noc, b. Prélude — Henryk Opieński Szopski. c. Fiołek, — Felicya Romanowska. 3) Odczyt: p. mec. Palędzki. 4) Śpiew: a. Na ligawce — Niewiadomski. b. Koniczynka czteroliatna — Jan Gall. c. Skowroneczek, Noskowski — Felicya Romanowska.

* *Koncert Czerwonky.* Na koncercie z towarzyszeniem orkiestry-skrzypka Czerwonky w dniu 30 października na sali Apollo, orkiestra tutejsza pod batutą pana Artura Sass wykona uwerturę do opery „Tell“ Rossiniego z pierwotuem wielkiem obsadzeniem i Intermezzo z pierwszego szeregu orkiestrowych dzieł Moszkowskiego.

* *Zmiana własności.* Bank Ziemski w Poznaniu nabył majątek rycerski Olszynę w bliskości Ostrzeszowa położony w obszarze około 2000 mórg z gorzelnią. Dotychczasowym właścicielem był p. Philipp, który w lutym rb. dobra te nabył od hr. Schimmelmanna.

* *Poznań.* Z powodu choroby długotrwałej dyrektora Związku Spółek Zarobkowych pana dr. Kusztelana, wybrała Rada Nadzorcza zastępcą w tymże Banku p. dr. Rzepnikowskiego z Lubawy.

* *Poznań.* Przy ulicy Szerokiej osiadło tutaj znane w Europie Towarzystwo pod firmą „Armia zbawienia“ (Heilsarmee). Działalność tego Towarzystwa rozpocznie się od pielęgnowania chorych ubogich i leczenia pijaków nałogowych. Wydaje ono pismo ulotne pod nazwą: „Kriegsruf“. Polacy się do tego Towarzystwa się nie łączą.

* *Poznań.* Na św. Łazarzu w pobliżu ulicy Augusty, czeladnik stolarski nie odczekał przystanku, tylko w pełnym biegu wagonu wyskoczył z niego i złamał sobie rękę. Są jeszcze i tacy nierozważni, którzy wyskakują w tył wagonu, będącego w ruchu, zamiast skoczyć naprzód.

* *Poznań.* W okolicy kręci się podobno, jakiś agent komisyi kolonizacyjnej, były gospodarz Jakób Józefek, który namawia gospodarzy do sprzedaży swych posiadłości. Ostrożność!

* *Na oszustwo* puścił się pewien uczeń kupiecki. Służąca pewna przyniosła mu z prośbą o wysłanie, dwie karty pocztowe. — Zatrzymał je przez 3 dni, a potem jej oświadczył, że znaczki na nich są sfałszowane i że ona będzie za to fałszerstwo wziętą w karę na 500 marek. Ów oszust oświadczył jej, że tę sprawę załagodzi — ale za opłatą 20 marek. Naiwna służąca dała się okłamać, a on w ten sposób wyłudził z niej drugie 20 marek, a potem jeszcze 10 marek. Sprawka jego się wydała i wzięto go do więzienia.

* *Święcenia.* Z Gniezna donoszą nam że w prastarej katedrze odebrali z rąk Najprzewielebniejszego X. biskupa Andrzejewicza w niedzielę, dnia 14 b. m. święcenie subdyakonatu a w niedzielę, 21-go bm. święcenie dyakonatu następujący klerycy tamtejszego seminaryum: Bogaczyk Józef, Cegiel Tadeusz, Cegielski Władysław, Czyżak Mieczysław, Doerffer Stanisław, Faustmann Wacław, Guth Klemens, Gramlewicz Edward, Gramse Paweł, Grocholski Edmund, Jerzycki Zygmunt, Kolkiewicz Wacław, Kosiak Sylwester, Kruszyński Kaźmierz, Michalski Stanisław, Nowaczkiewicz Józef, Polewicz Maryan, Siuda Józef, Spychałowicz Antoni, Spychałowicz Wojciech, Staniszewski Bolesław, Świtała Andrzej, Sydow Bruno, Wierzchaczewski Maksymilian i Kozłowski Jerzy.

* *Czempiń.* W tym roku obędą się wybory do rady miejskiej w I i III klasie. W każdej klasie wybieramy 1 członków. Jak słyszałem zamierzają niemcy z żydami odbyć równocześnie zebranie, celem wybrania radnych. — Polacy o wyborach z pewnością nic nie wiedzą.

* *Czempiń.* Uczniowie szkoły wieczornej Łabędziński, H. Wojtecki, Wesołowski, Kuczmerowicz, Hedrych, Lewandowski i Nowak, którzy przez sądławniczy w Kościanie za imiona polskie na 5 10 mk. kary skazani zostali, a przeciw temu wyrokowi zaprotestowali, zostali przez sąd ziemski w Lesznie, dnia 11 bm. od kary i kosztów uwolnieni.

* *Czempiń.* W miejscu ustępowem kupca Liebesa znaleziono ciało nowonarodzonego dziecka. Brakło głowy i rączek.

* *Śrem.* Dnia 27 bm. o godzinie 9 odbędzie się urzędowa rewizya nowego toru kolejowego ze Śremu do Książa.

* *Gniezno.* Redaktor „Lecha“ pan J. Teska otrzymał od prokuratora zapozew. Okarżonym jest na podstawie paragrafu 110. — Tymczasem p. Teska nie jest redaktorem odpowiedzialnym. Chodzi tu prawdopodobnie o słynne egzemplarze protestujące w sprawie strejków szkólnych. Ciekawość wielka — czy prokuratorom uda się wobec sądów, zastósować ów paragraf 110 ustawy karnej. Może tak będzie zastósowanym, jak ów każdemu polskowi aż nadto znany paragraf 130 „o podburzaniu,“ lub inne o „utrzymaniu porządku lub spokoju publicznego.“

* *Głożewo* pod Międzychodem. Folwarczyk p Luki, najpiękniejsza własność z tutejszej gminy, przeszło 150 mórg z masywnemi budynkami, w których się znajduje także kram nabył codopiero Bank Parcelacyjny z ś. Marcina w Poznaniu za bardzo tanią cenę 42 tysiące marek. Pewno na parcelacyą. Ja powiadam, że szkoda tej własności dzielić, bo budynki obszerne i murowane jak forteca.

Z uszanowaniem Fr. Modelski.

* *Inowrocław.* W Łojewie nauczycielowi potłuczono szyby w mieszkaniu i strzelono do jego sypialni. Przypuszczają, że to byli hakatyści, którzy w ten sposób pragną wywołać zaburzenia! Nasza ludność jest już o tyle mądrą i pouczoną, że się podobnych wybryków nie dopuści, wiedząc, że hakatyści tylko czyhają na dotykalne objawy naszej niecierpliwości!

* *Zbąszyń.* Piękna nauka religii! We wsi P. dziewczynka wchodząc do szkoły, powitała nauczyciela: Niech będzie pochwalony itd, a nauczyciel odpowiedział jej: Halt's Maul! — Widocznie nowy system pedagogiczny!

* *Piła.* Rzeźnik p. Kowalski tuczył wieprza przez cały rok. Po zabiciu ważył wieprz 8 i pół centnara.

* *Świecie.* Z Drzycimia donoszą, że w Dąbrówce polscy osadnicy czekają 13 lat na przewłaszczenie posiadłości, jakie nabyli od Spółki Ziemskiej w Toruniu. Było to w czasie, kiedy jeszcze nie było owej słynnej ustawy o zakazie tworzenia osad polskich. Prośby i nalegania osadników u rządu dotychczas były bez skutku!

* *Głogów.* Urzędnika gospodarczego Rindfleischa w Jerzykowicach (Georgendorf) nad Odrą, skazał sąd na 600 marek grzywien za znęcanie się nad robotnikami polskimi w 11 przypadkach. Ów kulturnik już 6 razy poprzednio był karany za sponiewieranie robotników. Prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia.

* *Starogard* w Prusach Zachodnich. W znacznej liczbie powiatów w Prusach Zachod. zaprowadzono podatek od sprzedaży posiadłości ziemskich (Umsatzsteuer) we wysokości pół do 1 procentu. Ministrowie rozporządzili wobec tego podatku podwyższenie aż do 2-ch procent — ale komisya kolonizacyjna nie płaci — a Towarzystwa prywatne są zwolnione, jeżeli komisya kolonizacyjna poświadczy, iż posiadłość kupiona celem parcelacyi naturalnie niemieckiej. Landbank w taki sposób będzie zwolniony — ale polacy płacić muszą najwyższy procent.

* *Mysłowice.* Obecnie, aby ukrócić cierpienia zwierząt branych na rzeź — zastosowywany bywa nowy wynalazek dawania strzałów, których ostry nabój przebija mózg i śmierć świerzęcia powoduje w jednej chwili. Przez nieostrożne zastosowanie zabitym został piwiarz Schneider. Przyrząd mylnie ustawiono, a strzał zamiast w zwierzę, ugodził w człowieka.

* *Lipsk* mieć będzie wspaniały dworzec kolei żelaznej, największy w całych Niemczech. Koszta obliczono na 128 milionów marek.

* *Królewiec.* Jaki wpojony respekt przed władzą, oraz osobami zajmującemi wyższe stanowisko, mają żołnierze — dowodzi po wypadku w Koepenick nowy wypadek. Pewna pani przybyła pod zamek i oświadczyła, że księciu Fryderykowi Wilhelmowi chciała złożyć uszanowanie. Posterunkowi oświadczyła, że jest księżną oldenburską. Żołnierze zaraz prezentowali broń, a cała straż stanęła pod broń i uderzono w bębny. Komenderujący strażą wicefeldwebel podał jej krzesło. Kiedy nadeszła policya, okazało się, że to obłąkana wdowa z Królewca. Zabrano ją do zakładu.

* *Kalendarz.* Sobota, 27 października rb. Sabiny p. Wschód słońca o godz. 6, minut 48, zachód o godz. 4 min. 40.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zwyczajne* zebranie filii stelmachów P. Z. Z. w Poznaniu odbędzie się w sobotę, 27 bm. w lokalu p. Kubickiego, W. Garbary 44.

Zarząd.

* *Walne zebranie* Kółek włościańskich dla północnej strony powiatu gostyńskiego, odbędzie się w Gostyniu, na sali Strzelnicy, dnia 28 października br. o godzinie 3 po południu. Przemawiać będzie pan K. Brownsford »O robotach jesiennych w gospodarstwie«, pan Ciążyński zda sprawę z dotychczasowej czynności »Rolnika« w Gostyniu. O liczny udział uprasza

M. Żółtowski, wicepatron.

Obrona Prawna.

* *Panu* N. 109 odpowiadamy. Osobie ukaranej za przestąpienie prawa polowania wolno kartę polowania wydać dopiero po upływie 5 lat od czasu zapłacenia kary.

* *Panu* T. S. w R. odpowiadamy. Podatek za psa, który nie jest psem podwórzowym lub do paszenia bydła albo do interesu potrzebnym, trzeba już opłacać, skoro pies przestał ssać.

* *Panu* N. 77 odpowiadamy: Rozporządzenie policyjne nie przepisuje, ile ludzi i jacy ludzie mają obsługiwać maszynę, nie wolno tylko przy maszynie w ruchu będącej zatrudniać dzieci niżej 14 lat. Właściciel maszyny musi sam takie środki ostrożności zaprowadzić, któreby zapobiegły nieszczęściom przy maszynach w ruchu będących, się wydarzającym.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 26 października 1906 r.

Polska obligacya 4 % pół prec.		97,70 mk.
Polska prawa nabyw. 3½ pół prec.		9 60 „
do.	3 prec.	76 — „
Listy zastawne poznańskie 4 prec.		101 80 „
do.	3½ pół prec.	85 50 „
Listy zastawne poznańskie	3½ pół prec.	85 30 „
do.	4 prec.	101 — „
Renta włoska 4 prec.		101 90 „
Austryacka renta złota 4 prec.		98 90 „
Austryacka renta srebrna 4½ prec.		99 75 „
Listy zastawne polskie 4 i pół prec.		87,95 „
Renta węgierska złota 4 prec.		94 10 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		8 20 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,05 „
Banknoty rosyjskie za 100 rb.		216,85 „

Poznań, dnia 25 października 1906 r.
(Urzędowe notowanie miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni towar	pośledni towar
Pszenica	17,65	17,30	16,95
Żyto	15,30	14,70	14,10
Jęczmień	15,90	14,70	13,75
Owies	15,—	14,25	13,50

Giełda zbożowa w Poznaniu, dn. 24 października rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mk.	średni towar najw. cena mk.	pośl. towar najw. cena mk.	towar najw. cena mk.
Pszenica biała	18,20	17,60	17,70	17,40	17,30	16,—
„ żółta	18,10	17,70	17,60	17,20	17,20	16,—
Żyto	16,10	15,50	15,40	15,20	15,10	14,90
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,80	12,50	12,—
Owies	15,40	15,—	14,90	14,70	14,60	14,20
Groch Wikt.	20,—	19,—	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 24 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica — 172— mk. — Żyto wedle gatunku 125—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 138—142 marek. Towar dla browaru 152—163 marek. — Groch na pasze 145—160 marek, do gotowania 170—185 marek. — Owies 139—148 marek.

Kalendarz Maryański
na rok 1907

zawiera wiele powieści z pięknemi obrazkami, gawędy o starych dziejach, humoreski, artykuły pouczające i t. d. Zawiera przeszło 13 arkuszy druku. Do Kalendarza należą 4 dodatki: 1) *Św. Józefa,* obraz kolorowy, 2) *Cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej* obraz kolorowy, 3) *Kalendarz ścienny* i 4) *Kalendarz kieszonkowy.* Cena *60 fen.* z franko przesełką *80 fen.* Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni
„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatarom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Nawet zdrowa matka dobra karmicielka właściwie uczyni, gdy od czasu do czasu zam. mleka z piersi da dziecku **zupy z mączki Gurgula** przez to wzmocni swe siły i swój stan zdrowia poprawi. Przejście karmienia dziecka z pokarmu matki na mączkę Gurgula odbywa się prawidłowo z wykluczeniem wszelkiego niebezpieczeństwa. Przepis użycia do każdej puszki dołączony. — Do nabycia w aptekach i drogeryach. — **S. GURGUL**, ces. i król. dostawca Dworu w Jarosławiu. — **Zastępcy: Kostecki i Więckowski, Poznań, ulica Murna nr. 3.**

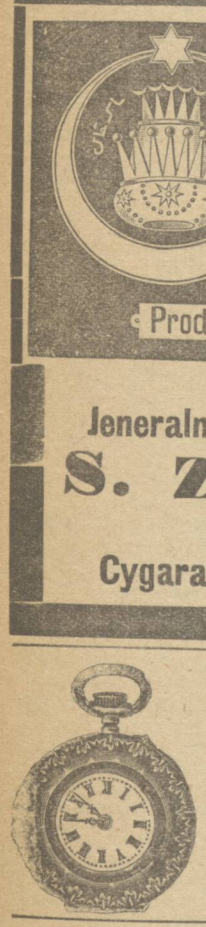
Kupuję każdą ilość
białej
kapusty
w główkach 6752
po najwyższej cenie.
Donat Stabrowski
Fabryka musztardy i konserwów.
Poznań W. 6, ulica Wielka Berlińska nr. 129.
Telefon nr. 100.



von Vertäufen z. B. Garantie für Frische und Wohlgeschmack, grösste Butterähnlichkeit, sauberste Verpackung, hohe Ergiebigkeit und deshalb bedeutende Ersparnis bietet jeder Hausfrau der Gebrauch der beliebten Delikatess-Margarine

---

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
6250 **Kwilecki, Potocki & Sp.**
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 marki począwszy płacą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.



Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze.
Produkcya roczna: 200 milionów.

Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Zychliński
w Poznaniu. 5006
Cygara w największym wyborze.

Budzik głośno dzwoniący 1 mk 80 pf.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2 mk 85 pf.
Zegarek czysto srebrny 6 mk 85 pf.
CENNIKI około 3000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.

Pługi dwu- i trzyskibowe,
Patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstrukcyi.
Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3800, co najlepszem jest poleceniem.

Patentowany pług
„Fenix"
piętrowy samochód, do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie
Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań—Posen. **A. Bryliński.** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.
Poznań, ulica Rycerska 11-a. — Telefon nr. 69.
Skład machin i narzędzi rolniczych
krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw. [5007

Tow. Cechowej Czeladzi Szewskiej
pod wezwaniem św. Jacka
w Poznaniu
urządza w przyszłą **niedzielę, d. 28 bm. w Domu katolickim** św. Marcin 69, swą doroczną
zabawę zimową
połączoną **z tańcami,** na którą Szan. gości i członków uprzejmie zaprasza **Zarząd.**
Początek zabawy o godz. 7 wiecz.

Aufgebot.

Der Siebmacher **Anton Zyderowicz** in **Schildberg,** als gesetzlicher Vertreter seiner minderjährigen Töchter **Valerie** und **Marianna** hat das Aufgebot der angeblich verloren gegangenen Sparbücher der **Bank ludowy w Ostrzeszowie**, e. G. m. u. H., **No. 936** und **937** ausgestellt für **Walerya Zyderowicz** und **Maryanna Zyderowicz,** über 145,61 M und 28,31 M. beantragt. Der Inhaber der Bücher wird aufgefordert, spätestens in dem auf
den 9. Februar 1907
Mittags 12 Uhr
vor dem unterzeichneten Gericht anberaumten Aufgebotstermine seine Rechte anzumelden und die Bücher vorzulegen, widrigenfalls die Kraftloserklärung der Bücher erfolgen wird. 6771
Schildberg, d. 20. October 1906.
Königliches Amtsgericht.

Gościniec 7 mrg. roli w piękn. okolicy, wieś duża, gosp. i dom dla rzeźnika lub piekarza nadaj się int., zabud. nowe wpłaty 8—12000 mk., na dobre gospodarstwo także zam. Zgł. pod **W. W. 200** postlag. **Gnesen.**

Włosie końskie
z ogonów
kupuję i płacę najwyższe ceny dzienne. 6778
Ed. Karge,
Skład towarów szczotkarskich.
Poznań, ul. Nowa 7|8 (w Bazarze).

Wysuszone
zużle węglane
ma do oddania 6793
Browar Kislingera.

Stare meble są do sprzedania **Łukaszewicz,** ulica Wiedeńska nr. 6 II wchód.

Interes wiktualny
z maglą 6790
jest tanio na sprzedaż
Wielkie Garbary nr. 8.

Od 1-go kwietn. 07 poszuk. się
pomieszkania
o 6 pokojach, albo małej **vilki** z ogrodem i ziemią na przedmieściu Poznania. Łaskawe oferty uprasza się do eksp. Wielkop. pod nr. 6783

Skotarz
z zaciężnikiem na wysokie zasługi, ordynaryą i tantyemę od cieląt, potrzebny jest na większy majątek tu w Księstwie od Nowego roku, również potrzebny jest
pisarz podwórz.
energiczny, biegły w prowadzeniu kssiążek gosp. i rachunkach na 400 marek pensyi od 1. 1. 07. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **6787.**

Czeladnika młynarskiego
pilnego i trzeźwego poszukuje zaraz na wiatrak, paltrak 6791
K. Mężydło, Murczyn,
p. Żnin.

Poszukuję zaraz
gospodynię do klasztoru, **gospodarza** rólnika obeznanego przy cu rósce. **kucharkę** do Berlina do polskiego domu i **2 pokojówki.** 6792
Józefa Przewoźna,
Stellenvermittlerin. Wienerstr. 7 p.

Potrzebny od 1. 1. 07.
drugi służący
liczący około lat 20; pierwszeństwo mają obeznani w myśliwstwie. Zgłoszenia przyjmuje 6773
Pałac Turzno p. Tauer W.

Poszukujemy zaraz 6780
ucznia
z dobrem wykształceniem szkólnem, pod korzystnemi warunkami
„Bazar" T. z. o. p.
p. Kruświca.

Potrzebni: **ogrodnik** kaw. na 80 tal., **panna** do szycia w gosp. **służący** żon. i kaw., **kucharz, pisarz g., gospodyni** na 100 t. **ekonom** kaw. Pośrednik posad. Adr.: **Władysław Karwat,** Poznań-Posen, Bäckerstr 4.

Nauczycielka
egzam. potrzebna zaraz. Łaskawe oferty pod lit. **D. F. postlag. Schrimm.** 6785

Kilkanaście kobiet i chłopców
do roznoszenia i rozsprzedaży **„Śmieszka"** za dobrem wynagrodzeniem potrzeba zaraz. Zgłoszenia przyjmuje na dolną część miasta **p. Noskowicz,** ul. Bydgoska 5 II ptr. (Śródka). Na górną dzielnicę 6734
Księgarnia Poznańska
ul. Rycerska 33 róg św. Marcina.

Potrzebne zdolne
panny
do staników i spódnic, 6774
dziewczę do nauki
Modes de Paris,
Św. Marcin 34.

Pięciu czel. stolarskich
na meble, od sztuki, przy dobrych cenach i **1 czeladnika** na trumny i na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz **Antoni Dals,** mistrz stolarski w Buku. [6759

Potrzebni od 1-go stycznia na wysokie zasługi
ogrodnik
znający usługę (pierwszeństwo ma **dobry myśliwy**) oraz
kucharka
na stół pański, umiejąca prasować W danym razie zgłosić się może małżeństwo. Oprócz tego poszukuje się na drugi majątek samotnego
kucharza
obeznanego z ogrodnictwem, sam. **służącego-myśliw.**
Kopie świadectw uprasza się przesyłać do ekspedycyi Wielkopolan. pod nr. **6789.**

Poszukuję
ucznia
do książęcej kuchni zaraz lub od 1. 11. 06. 6788
Z. Buchyński,
Kuchmistrz.
Sielec per Jutrószchin
Kr. Rawitsch.

Ucznia
do destylacyi przyjmą 6763
Klóskowski & Co.
ul. Wielka Berlińska 76.

Dom. Psarskie
p. Śrem
potrzebuje od 1 stycznia 1907 r.
2 zdatnych
włódarzy
z zaciężnikami. Zgłoszenia do zarządu tamże. 6786

Poszukuje gospodarstwa
od 40—70 mórg dobrej ziemi w dużej kościelnej wsi i dominia, gdzie by można z powodzeniem prowadzić **interes rzeźnicki.** Zgł. przyjm. **W. Dolacki.** Fabryka cygar. **Poznań, ul. Anny 12.** [6794

Mydło Regera.

Wierny odbiorca jest najlepszą reklamą!

Oszczędne gospodynie używają **mydło Regera,** dla tego, że ono jest podpadająco lepsze i w użyciu bezwarunkowo tańsze od innych mydeł do prania.

Jakkolwiek **mydło Regera,** co do gatunku jest niezrównane, kosztuje paczka funtowa tylko 30 fen.

Żądajcie mydło Regera!

Na porę jesienno-zimową
polecamy (5958
nasz bogato zaopatrzony
skład gotowej garderoby męzkiej i dla chłopców.
Garderoba do pracy.
Sukna zakupiliśmy w ogromnych ilościach i sprzedajemy złokcia po najniższych cenach.
Garderobę podług miary
wykonuje się elegancko pod gwarancyą dobrego leżenia począwszy od **28,00 mrk.** za męzkie ubranie lub palto.
Futra gotowe i podług miary.
Poszycia starych.
Ceny bardzo umiarkowane! Usługa skora!
J. & S. Skąpski
dawniej K. Kużaj.
ul. Wrocławska 13-14. Telefon 1342.

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności polecam
skład gotowych krat żelaznych
kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów, kraty do Bożychmąk.
Stanisław Brzozowski,
mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat.
Poznań, Wielki Garbary nr. 45.

Za 1,50 mrk.
!!! Nowość !!!
Ważne dla grających na fortepianie!
60 tańców
nowych i pięknych za **1,50 mrk.** zawierających **31 walcy, 13 marszy, 3 galopady, 7 polek, 6 polek mazurek.**
Cena z fr. przes. tylko **1,70 m.**

Za 1,50 mrk.
!!! Nowość !!!
Ważne dla grających na skrzypcach!
60 tańców
nowych i pięknych za **1,50 mrk.** zawierających **31 walcy, 13 marszy, 3 galopady, 7 polek, 6 polek umazrek.**
Cena z fr. przes. tylko **1,70 m.**
Poleca i przesela odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Nuty na fortepian!!!
101 tańców za 3 marki!!
na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakomitszych kompozytorów.
Cena **tylko 3,20 mrk.,**
z fr. przesełką

Nuty na skrzypce!!!
101 tańców za 2 marki
na skrzypce w łatwym układzie, zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polski, mazurki, kondredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.
Cena **tylko 2,20 mrk.,**
z fr. przesełką
Poleca i przesela odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań-Posen.

B. Szulczewski
ulica Wilhelmowska nr. 11.
Skład porcelany, fajansów, szkła.
Lampy naftowe, gazowe.
Oświetlenie spirytusowe.
Kompletne wyprawy. 6257
Urządzenia hotelowe.
Abażury. Przedmioty galanteryjne.
Pająki do kościołów.
Ampułki.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu

(Dodatek).